

SŁOWO

Wilno, Piątek 11 lutego 1927 r.

ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
- DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNO — Plac Batorskiego 8
- KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
- LIDA — ul. Majora Mackiewiczca 63

- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
- NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — ul. Rynek 19
- STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
- ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
- WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odwołaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zgranicz 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Grażdanka czy chleb?

Symptomem psychologii radykalnej inteligencji jest—niezdolność w momentach decydujących skondensowania energii w kierunku owoconego czynu, któryby nie rozdrabiał uwagi rządu i ogółu na sprawy mniejszej wagi. Pochodzi to z częściowo z nieznajomości życia, częściowo z nieznajomości kultury wschodniej z jej principjami jako mózgowej nadbudowy umysłowości radykałów.

Mamy tu na myśli moment po zlikwidowaniu hurtków, który przez sfery szersze życiowe dla ludu białoruskiego mógł być wyzyskany z wielką dla kraju i ludu korzyścią. Chodziło tylko o jedno: o połączenie wysiłku wszystkich ludzi jednakowo czujących, ludzi nieopanowanych przez nacjonalizm, pod jednym wspólnym sztandarem.

W jaki sposób?

W sposób szerszego wysunięcia rzeczywistych potrzeb mas ludowych, aby cała Polska jak długa i szeroka jasno zrozumiała o co chodzi i jakie są palące potrzeby naszego kraju i ludu. Tymczasem coś się dzieje? Prosimy przeczytać pisma obozu radykalnego i poprosić z ich treści wysunąć ogólną sanacyjną dla naszego kraju. Jesteśmy państwem ucisku narodowościowego, stosujemy terror względem narodu Białoruskiego! Całe podołzenie hurtków, to niezapokojenie narodowych aspiracji Białorusinów! To wymaganie szkoły białoruskiej, to tamowanie życia kulturalnego, które pomimo ucisku dało takie świetne rezultaty w postaci wydawnictw białoruskich!

I jakież są tego rezultaty? Jakże najbliższe reformy dla masy 9—10 milionowej Białorusinów! Dyskusja polsko-białoruska na temat: grażdanka... czy facinka?

To jest jedna strona medalu, wynik aspiracji uczuciowo-inteligencjalnych, polityków z czasów gabinetowego.

Ba jest i inna — życiowa. Głosi ona o rozpoczynającym się głodzie wśród mas włościańskich. Dzisiejszy wyprzedaje bydło. Wielce życiowy obrazek ze wsi białoruskiej przynosi artykuł p. K. Borowskiego w „Dniu Polskim”. Białorusina przyjmującego w r. 1920 władzę nasze z otwartym sercem, spotkało bolesne rozczarowanie. Zapewniano go bowiem wówczas, że otrzyma wszystko, a nie dano nic! Ach, prawda, dano mu „pięcioprzymiotnikowe” wybory, swobodę druku, swobodę słowa! d. Tego on nie żądał! Zapomniał mu dać tylko chleba, a ias możliwości istnienia, do czego ma on chyba prawo. Mówmy otwarcie: sytuacja materialna włościanina białoruskiego w porównaniu z czasami przedwojennymi znacznie się pogorszyła. Nie mówię tu o normalnym zwiększeniu się ludności na każdym hektarze gruntu przedzielnego, wskazuje tylko na to, iż przed wojną Ameryka i Rosja z jej niezmiernymi bogactwami stały otworem przed poszukiwaniami pracy Białorusinów.

Majątki ziemskie, zdążające szybkim krokiem ku kulturze, zatrudniały rzędy poszukujących pracę. Dziś pracy u nas niema. Wyjazd do Ameryki i Rosji jest niemożliwy, majątki parcelują się, a rząd nie myśli o zorganizowaniu pracy. Sytuacja jest wręcz rozpaczliwa. Twierdzę, iż w powiecie gdzie zamieszkuje (wilejski) dziś już 1/3 część gospodarzy z braku chleba odzyskała się tylko ziemiakami, w północnych zaś powiatkach Wileńszczyzny niema już zupełnie chleba, a i brak jakichkolwiek zarobków.

Jest więc beznadziejny głód, który może pchnąć każdego do bandytyzmu i do knowania z bolszewickami.

w swoim czasie p. S. Swianiewicz w artykule «Kurjera Wileńskiego» pod tytułem «Polska a Białorusin», chcąc udowodnić, iż «Hrammada» nie jest bardzo jednolitą i spójną organizacją, dowodząc iż, «należy rozróżnić pięć następujących kategorii ludzi: 1) ideowych patriotów białoruskich, 2) zdeklarowanych komunistów oraz 1. zw. komunistycznych, 3) inteligentów i półinteligentów białoruskich pozbawionych możności zarobkowania, 4) Rosjan spragnionych «powrotu taty», 5) prowokatorów, wspominał w tej bardzo misternie ułożonej liście zamieścić jeszcze jednej najliczniejszej grupy: Białorusinów głodujących, i to głodujących nie wyjątkowo w tym roku, ale już chronicznie od trzech lat.

My zachowawcy od szeregu lat, zwracając uwagę na obraz nędzy i rozpacz w których znajduje się Wileńszczyzna twierdzimy jedno: cały wysiłek zjednoczonej inteligencji polskiej dla poprawy stosunków ekonomicznych! Oto jest ta atrakcja w któ-

Tercia francusko-niemieckie.

BERLIN, 10.—II. Pat. Hamburger Fremdenblatt donosi na podstawie informacji kół oficjalnych, że rokowania handlowe franko-niemieckie napotykały na trudność z powodu żądania Francji by do przywozu win francuskich stosować te same warunki uprzywilejowania jak do przywozu win hiszpańskich i włoskich.

BERLIN, 10.—II. Pat. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador niemiecki v. Hösch po powrocie swoim z Berlina został wczoraj przyjęty przez ministra Brianda, z którym na podstawie rozmów prowadzonych w czasie swego pobytu w Berlinie z min. Siresemannem konferował nad różnymi sprawami obchodzącymi zarówno Niemcy jak i Francję, między innymi nad sprawami zakończenia rokowań rozbrojeniowych oraz dalszego ukształtowania się stosunków handlowych. Konferacja trwała niespełna godzinę. Ambasada niemiecka wydała o przebiegu narad komunikat oficjalny.

Jak donosi korespondent paryski agencji telegraficznej Union, przedmiotem narad między Briandem a ambasadorem niemieckim v. Höschem był również problem opróżnienia Nadrenji, sprawa ewentualnego spotkania ministrów Brianda i Stresemanna i przypuszczalnie kwestie mające wejść na porządek dzienny najbliższych obrad genewskich. Germania donosi, że w Paryżu z naprężeniem oczekują jaki krok rząd niemiecki podejmie w sprawie zniesienia okupacji w Nadrenji. Gdyby nie udało się w tej mierze uzyskać poważnych wyników, liczą się w Paryżu poważnie z możliwością zmiany orientacji politycznej Niemiec w kierunku anty-francuskim.

Berliner Tageblatt potwierdza w korespondencji z Paryża, że w ostatnich rokowaniach paryskich dużą rolę odegrało zainicjowanie przez min. Brianda spotkanie między marszałkiem Fochem a ambasadorem v. Höschem w pałacu Elizejskim. Dziennik zaprzecza natomiast doniesieniem jakoby marszałek Foch dopiero w wyniku tego spotkania nazajutrz poraz pierwszy petraklować miał wprost z delegatem niemieckim gen. Pavelsem.

Berliner Tageblatt potwierdza w korespondencji z Paryża, że w ostatnich rokowaniach paryskich dużą rolę odegrało zainicjowanie przez min. Brianda spotkanie między marszałkiem Fochem a ambasadorem v. Höschem w pałacu Elizejskim. Dziennik zaprzecza natomiast doniesieniem jakoby marszałek Foch dopiero w wyniku tego spotkania nazajutrz poraz pierwszy petraklować miał wprost z delegatem niemieckim gen. Pavelsem.

Wzywaniem na konferencję rozbrojeniową

WASZYNGTON, 10. II (PAT). Prezydent Coolidge zawiadomił kongres, iż polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie i Tokio przedstawić w dniu dzisiejszym rządom, przy których są akredytowani, memorandum, wzywające te rządy do upoważnienia ich delegatów na konferencję rozbrojeniową w Genewie do podjęcia niezwłocznie rokowań nad układem ograniczającym dodatkowo jeszcze zbrojenia morskie i uzupełniającym w ten sposób układ waszyngtoński. Projektowany układ obejmować ma również tę kategorię statek, do których nie odnosi się postanowienia traktatu waszyngtońskiego. Uważają za rzecz nieprawdopodobną by ostateczna konferencja w tej sprawie mogła się zebrać w r. 1927.

Zlikwidowanie rewolucji w Portugalji

PARYŻ, 10. II. PAT. Le Journal donosi z Madrytu, że informacje otrzymane z pogranicza Portugalji potwierdzają, iż wojska rządowe są panami sytuacji w Porto i maszerują na Lizbonę w celu wzmożeniu wojsk wernych rządowi. Skutkiem bombardowania m. Porto 200 osób poniosło śmierć, a 300 zostało rannych. Szereg okrętów wojennych miało ostrzeżliwać wojska rządowe.

LISBONA, 10. II. PAT. Powstańcy, którzy zajęli arsenał marynarki i główny urząd pocztowy uniemożliwiając w ten sposób wszelką komunikację, ostrzeliwani intensywnie przez wojska rządowe poddali się w ciągu nocy. W całym kraju panuje spokój. Ofiarą rewolucji padło wielu zabitych i rannych. Straty materialne są bardzo znaczne.

LISBONA, 10. II. PAT. Walki na ulicach Lizbony ustały wczoraj o godz. 10-jej wieczorem z chwilą zajęcia arsenału morskigo przez wojska rządowe. Przez całą noc panował spokój. Dziś w godzinach przedpołudniowych ruch na ulicach miasta został częściowo z powrotem podjęty. Oddziały straży ogniowej pracują nad usunięciem leżących na ulicach trupów i gruzów. Komunikacja z zagranicą jest bardzo utrudniona, gdyż bombardowanie uszkodziło szereg kabil.

Bunt w armji kantonńskiej.

LONDYN, 10. II. PAT. Z Szanghaju donoszą: W Nan-Czang zbuntowało się kilka tysięcy wojsk należących do armji kantonńskiej. Kilka oficerów tej armji zostało przytem zabitych. Miasto zostało spalone.

50-lecie służby wojskowej cesarza Wilhelma.

GDANSK, 10.—II. Pat. Tutejszy związek oficerów h. cesarskiej armji niemieckiej obchodził wczoraj uroczystość 50-lecia służby wojskowej eks-cesarza Wilhelma. Jeden z mówców pułk. Hohendorf wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stawiał zasługi Hohenzollernów a zwłaszcza B. cesarza Wilhelma około rozwoju Niemiec i armji niemieckiej. Mówca domagał się umocnienia B. cesarzywo powrotu do Niemiec, a w końcu podkreślił konieczność przywrócenia w Niemczech monarchji, gdyż tylko wówczas Niemcy mogą się odrodzić.

10 proc. dywidendy na akcje Banku Polskiego

WARSZAWA, 10.—II. Pat. Dn. 10 lutego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego. Przybyło na zebranie 248-u akcjonariuszów a łącznie z reprezentowanymi na zasadzie pełnomocnictw—405. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za r. 1926 wraz z bilansem ostatecznym oraz z-kwitem zysków i strat zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca kwiedenda 10 zł. od jednej akcji ma być wypłacana począwszy od dn. 11 lutego.

Następnie przysługiano do wyboru 5-u członków rady Banku i 3-ch zastępców oraz 5-u członków komisji rewizyjnej i 3-ch zastępców.

Obniżenie stopy dyskontowej.

WARSZAWA, 10.—II. Pat. Rada Banku Polskiego obniżyła począwszy od 11 lutego 1927 r. oficjalną stopę dyskontową dla wksli z 9 i pół proc. na 9 proc., zaś stopę dyskontową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 proc. na 10 i pół proc.

Katastrofa na dworcu w Warszawie.

WARSZAWA, 10. II. PAT. W dniu dzisiejszem o godz. 18 min. 50 na Dworcu Głównym pociąg Nr 213 w czasie wkslowania z powodu n-e-nastawienia zwrotnicy najechał na pociąg Nr 413 odchodzący do Gdańska. Nastąpiło zderzenia skutkiem którego 3 wagony i lokomotywa zostały uszkodzone, a 2-ch pasażerów i pomocnik maszynisty odnieśli lekkie rany. Pociąg gdański odszedł z 2-godzinem opóźnieniem.

raj wszyscy doskonale czujemy swoją rolę i w rękę jest wysuwanie interesów, na rękę jest wysuwanie programów politycznych dla opracowania których wystarczy ich nieliczny sztab. Jesteśmy przekonani, iż sąsiad że wschodu też zaciera ręce i też wyraża zadowolenie z odciążania naszej energii od spraw podstawowych. Ale my się na to brać nie damy—właśnie my inteligencja zachowawcza.

Z. L.

Czy Niemcy są nieprzejednane?

Bierność Polski wobec franko-niemieckiego zbliżenia.

Zbliżenie franko-niemieckie jest faktem. Francja nawet sekundy się nie zatrzymała w swem powolnym lecz stałym posuwaniu się po drodze, kierunek której wykłono Locarno, wykłono Thoiry, nie zatrzymała się, ani nie zaważała gdy na rozkaz marsz. Hindenburga w Niemczech objął rządy dnia 29 stycznia 1927 gabinet prawicowy, przed którym chronić miało Europę stosowanie zasad lokarneskich. **Zbliżenie franko-niemieckie jest więc faktem.**

Jaką jest rola Polski wobec dokonywanego się zbliżenia franko-niemieckiego?—*Rola ta jest zupełnie bierna.*

Nikt nie powie, że Francja zbliża się do Niemiec za zgodą Polski. Hr. Skrzyński rozumiał, że pacyfikacja Europy wymaga franko-niemieckiego zbliżenia i tam we Francji wykrztusił nawet swe zadowolenie z tego powodu. Ale p. Skrzyński nie był zależny od żadnej z osobna frakcji sejmowej, ale zato najczęściej zależny od wszystkich frakcji razem. Poza pozorami, które sobie lubił nadawać, tkwiła smutna rzeczywistość—hr. Skrzyński nie mógł ręką ruszyć, bez „uzgodnienia polskiej opinii publicznej”. To też w rezultacie stosunek Polski do faktu franko-niemieckiego zbliżenia jest bardzo upokarzający. W przypowiadacie dla małych dzieci da się tak przedstawić: Dwa są sąsiadki klócił się, klócił, aż się pogodzili. Wtedy jeden z sąsiadów (Francja) przyprowadza do drugiego (Niemcy) swego syna-wyrośka i mówi: to także dobry chłopiec, on także obiecuje, że nie będzie ci rzucał kamyczków w okna, ani robił ci na złość. Ale ten syn-wyrostek chmurzył się i brwi marszczył, a niemiecki sąsiad kicha pogardliwie głową i mówi: *No, ich weiss ja schon.*

Cała prasa zagranicą, cała opinja zagranicą pomimo inaczej brzmiących enuncjacji rządu polskiego jest przekonana, że 1) franko-niemieckiego zbliżenia dokonano się wbrew chęciom, interesom i zabiegom rządu polskiego, 2) że Polska spekuluje na rozbiecie tego porozumienia i 3) że Polska wogóle istnieje „na złość Niemcom”. Istnienie Polski wiąże się stale z koniecznością przeciwwagi militarnymi niemieckiemu. Polska jako córa traktatu wersalskiego i nie więcej.

Cała ta opinja jest upokarzająca dla nas. Polityk nigdy nie będzie się sprzeciwiał temu, co musi nastąpić, co jest koniecznością dziejową. Ale polityka polska popędziła fatalny błąd, dopuszczając do franko-niemieckiego zbliżenia wbrew polityce polskiej. Polityka polska powinna była albo to zbliżenie powstrzymać, albo odegrać w niem rolę inicjatora.

Właściwe znaczenie mowy min. Zaleskiego.

Wygłoszona w dniu 9 stycznia 1927 r. na obiedzie Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych mowa min. Zaleskiego została jednostronnie oświetlona przez prasę polską. Minister powiedział *non possumus*, z którą cała Polska odrzuca wszelkie petrakcje w sprawie korytarza. Zatem zdaniem ministra stoi jak mur opinja polska. W sprawie korytarza z Polską rozmawiać nie można. **Wszyscy jesteśmy tu jednego zdania, że ani piędzi ziemi nie oddamy.** Naród polski nie dopuści po raz drugi do ohydny rozbiórów, do ohydny 1-go rozbiór, gdy zabrano nam ziemię bez strzału. Nie wiemy czy będzie Francja nas bronić, lecz my Pomorza będziemy bronić naprawdę do ostatniej kropli krwi ostatniego żołnierza!

Ta pomorska część mowy min. Zaleskiego była doskonale odczyta i oświetlona przez całą prasę polską. Lecz na tem, negatywnym znaczeniu nie kończył się właściwy sens mowy naszego ministra. Należało ją roz-

nać w sposób następujący: „Panowie Niemcy: korytarza nie oddamy, o tem nie warto nawet gadać! Lecz gdybyście przestali żądać korytarza, to możemy żyć w jaknajlepszej zgodzie, w jaknajlepszych stosunkach sąsiedzkich”

Dość przeczytać tekst mowy min. Zaleskiego, aby się zgodzić, że taki był jej tekst właściwy. Niestety ani nasza, ani niemiecka prasa tego nie zauważyły.

Czy Niemcy są nieprzejednane?

Czy w istocie Niemcy są tak nieprzejednane względem Polski?

Opinja polska tego pytania sobie nie stawia. Uchodzi u nas za aksjomat, że tak.

A jednak ministerstwo spraw zagranicznych liczy się chyba musi z faktem, że w interesie realnym Niemiec leży, po pierwsze *Anschluss* czyli przyłączenie Austrii do Niemiec, po drugie sprawy związane z kolonjami i stosunkami na zachodniej granicy Niemiec, po trzecie dopiero sprawa korytarza. Natomiast wiemy, że w sprawie korytarza najczęściej robią Niemcy halas, zrobili z niej typową kwestję prestiżową, sądząc widać, że jest to sprawa najłatwiejsza do pomysłnego dla Niemiec załatwienia. Z punktu widzenia niemieckich interesów realnych, sprawa korytarza w żadnym razie za sprawę pierwszorzędnej wagi poczytywaną być nie może.

W sprawie stosunku opinii niemieckiej do Polski powołamy się na dwa wrażenia.

Oto w początkach lutego b. r. „Zakon Młodych Niemiec” (Jung-Do) uchwała rezolucję zwróconą przeciw Bolszewji. Wypiera się ta rezolucja wspólności z Bolszewją, wyzywa do walki z komunizmem w Europie, a wreszcie kończy się żądaniem, aby polityka niemiecka zwalczała Bolszewję zwrócić się do Francji.

Francja jest zupełnie bierną w stosunku do do Bolszewji. Stosunki franco - bolszewickie są prawie żadne. Mówiąc o Bolszewji, trudno nie mieć przed oczyma Polski—która powstrzymuje bolszewicką ekspansję na Europę. Milczenie w powyższej rezolucji o Polsce świadczy wymownie o niewanści Niemiec do Polski, chociaż można intencje autorów odczytywać w ten sposób, że pragną oni zerwać z systemem sojuszu wschodniego, chcąc przejść do systemu solidarności państw europejskich.

To jeden przykład: ujemny, — a teraz drugi dodatni.

Oto min. Zaleski w swej mowie mówił, że „ze źródeł niemieckich” wysuwana jest myśl o zamianie korytarza na Litwą Kowieńską. Polska by miała otrzymać Litwę Kowieńską! Ależ to odstępnie od projektu germano-bolszewickiego przeciw Polsce. Pomysł oddania republiki kowieńskiej Polsce, jeżeli był on w Niemczech traktowany poważnie, można uważać za zaniechanie dalszej antypolskiej polityki w Niemczech. Przeciwnie Polska odzykiwałaby wtedy liczną ludność rdzennie polską, trzymającą port na Baltyku, zabezpieczenie swych skrzydeł w razie wojny z Rosją. Nie darmo Gustaw Adolf wybrzeża bałtyckie, na których stoi Klajpeda i Libawa, nazywał skrzydłami Orła Białego. Koalicja germano-bolszewicka, antypolska jest organicznie związana z antypolską polityką republiki kowieńskiej. Gdyby Niemcy miały się wyrzec rządu Waldenarasa znaczyłoby to, że naprawdę życzą sobie dobrych stosunków z Polską.

Toż dlatego właśnie, nie chcąc być zbytniem optymistami przypuszczamy, iż manewr o oddaniu Litwy Kowieńskiej był jedynie jakąś pułapką, jakimś zwodnictwem z strony niemieckiej.

Ale na pytanie „czy Niemcy istot-

Sejm i Rząd.

W Sejmie.

WARSZAWA, 10. II. (tel. wt. Słowa) Na dzisiejszem posiedzeniu dyskutowano budżet Ministerstwa Reform Rolnych. Dyskusja prowadzona była naogół w tonie poważnym, co stanowiło jaskrawy kontrast w porównaniu do poprzednich obrad nad sprawami związanymi z reformą rolną, która dawała stronnictwom nieograniczone pole do demagogji. Widać konik demagogiczny już się zużył i na chwilę odłożono go do lamusa.

Tok debaty budżetowej pozwala przypuszczać, że zostanie ona zakończona w terminie przewidzianym Konstytucją, poczem Sejm zostanie prawdopodobnie odroczone do października.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

WARSZAWA, 10. II. (tel. wt. Słowa.) Termin wyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania został już ustalony. Wyjazd nastąpi w przyszły czwartek 17 b. m. Pan Prezydent Mościcki zabawi w Poznaniu przed dni trzy i powróci do Warszawy w dniu 20-go b. m.

Uchwały P. S. L. -Piasta.

We wtorek, dnia 8-go b. m., obradował w Warszawie Zarząd Główny P. S. L. -Piasta pod przewodnictwem pos. Wilosa. Na posiedzeniu tem przyjęto ostateczną redakcję uchwałonego na Kongresie Stronnicwa w Krakowie dnia 28-go i 29-go listopada 1926 r. programu Stronnicwa tak ogólnego jak i szczegółowego.

W wyniku całodziennych obrad uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Zarząd Główny P. S. L. -Piast, uważając, że zadania tak ogólnego państwowego jak i dotyczące bezpośrednio mas włościańskich mogą być, zgodnie z programem P. S. L. -Piast, najlepiej spełnione w ramach własnej organizacji, stwierdza, że członkowie P. S. L. -Piasta nie mogą należeć do innych organizacji o charakterze politycznym, choćby pozornie bezpartyjnych.
2. Zarząd Główny P. S. L. -Piasta uważa za konieczne w częściach Państwa o narodowości mieszanej stałe współdziałanie polskich stronnictw w formie organizacji międzypartyjnych w celu obrony najważniejszych interesów państwowych.
3. Z uwagi na konieczność wzmocnienia i ujednolicenia prac gospodarczych i oświatowych w organizacjach rolniczych, jak również wytworzenia jednolitego frontu rolniczego, Zarząd Główny uważa za konieczne i jedyną sprawę, którą należy rozstrzygnąć w sprawie unifikacji rolniczych organizacji zawodowych za niezbędne.

Sprostowanie pos. Chomińskiego.

Posel Ludwik Chomiński prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość, zamieszczona wczoraj w „Słowie”, jakoby „Wyzwolenie Ludu” wydawanego w latach 1922 i 1923 w Wilnie w jego drukarni rzekomo za pieniądze Wojewódzkiego, jest wręcz niezgodna z prawdą.

nie są tak nieprzejednane” moglibysmy obiektywnie i poważnie odpowiedzieć dopiero wtedy, gdyby cała nasza propaganda zagraniczna nie była tak kierowana, że istotnie może sprawić wrażenie, że celem istnienia Polski są antyniemieckie zamiary Europy. Dla sprawdzenia właściwych nastrojów w Niemczech należałoby choć 1/10 część tych wysiłków, które skierowane są na dobre usposabianie opinii we Francji, zwrócić na wyjaśnienie niemiecko-polskich spraw spornych w samych Niemczech. Przecież w miarę łagodzenia spornych nastrojów sprawa korytarza nie będzie się zagnięta, lecz w każdym razie normalizować.

Dziś polityce polskiej każdy cudzoziemiec zarzucał możeniekonsekwencje. Za pronieemiecki kierunek polityki francuskiej ponosimy bowiem odpowiedzialność—my Polska. Francja jest naszym sojusznikiem, a my nie jesteśmy jakimś Czarnogóra, abysmy mogli się łómaczyć, że polityka naszego sojusznika (wtedy wyraz «sojusznik» pisze się w cudzysłowie) była wręcz przeciwna naszym zapatrywaniom i sprzeciwiała się naszym interesom.

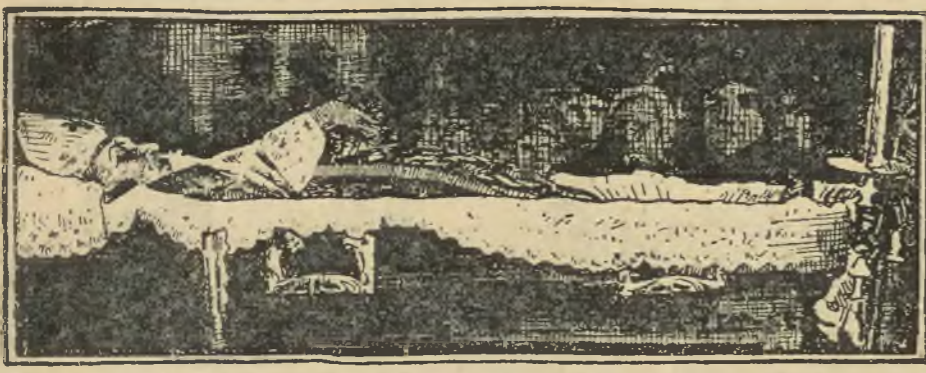
Skoro więc godzimy się na franko-niemieckie zbliżenie—kontynuowanie propagandy przedstawiającej Polskę jako miecz wymierzony w serce Niemiec — nie ma podstaw logicznych.

Cał.

Z powodu pogrzebu arc. ks. Matulewicz

Przykry nietakt władz kowieńskich.

Poniżej przytaczamy ilustrację z pogrzebu J. E. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicz, nadesłane nam ostatnio z Kowna. Jak wiadomo pogrzeb biskupa odbył się nader uroczysto.



Zwłoki J. E. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicz w trumnie.

tyfikalne, celebrowanej przez J. E. Arcybiskupa Skwircejskiego, zalegając zasiedli dostojnicy kościoła, Prezydent Państwa p. Smetona, przedstawiciele rządu na czele z Premierem prof. Woldemarosem, posłowie na Sejm, wśród których również przedstawiciele Frakcji Polskiej.

Kazanie żałobne wygłosił Biskup Sufragana wylkowyszkowski ks. Rejnis, kreśląc żywot zmarłego i podnosząc jego zasługi. Dalej nastąpiły pienia żałobne przy katechizacji, po których trumna uroczysto została przeniesiona do podziemi Bazyliki. Tutaj wobec zebranych tłumów zostały wygłoszone przemówienia Prezydenta p. Smetony, Marszałka Sejmu p. Stulginskasa, delegata episkopatu litewskiego i wreszcie studenta w imieniu „Atejtininków“.

Uroczysty ten obrządek zamocowany został jednak grubym nietaktem ze strony władz kowieńskich na pogrzebie w stosunku do delegatów na

wali się w Bazylicie żałobne msze za duszę ś. p. arcybiskupa Matulewicz, celebrowane przez przybyłych na żałobny obchód biskupów z całej Litwy. Tłumy wiernych szczerze wypełniły Bazylikę, zwiększając się coraz i z chwilą wyjścia żałobnej mszy pon-

pogrzeb Wileńskiej Kurji Metropolitańskiej.

Jak wiadomo, zaraz po zgonie Arcybiskupa Matulewicz Kurja Metropolitańska Kowieńska zawiadomiła o smutnym fakcie Kurję Wileńską bezpośrednio telegraficznie. Niezależnie od tego także zawiadomienie przesłał do Wilna poseł kowieński w Rydze. Jednocześnie z tą wiadomością duchowne władze kowieńskie zaprosiły na obrządek pogrzebu delegatów z Wilna.

Inaczej jednak zapatrzywały się na to władze w Kownie: oto gdy delegaci z Wilna, Kanclerz Kurji ks. dekanik Chalecki i ks. szambelan Wiksonik, dla braku czasu wybrały krótszą drogę do Kowna, przybyli w pobliżu Jewja do granicy litewskiej — władze graniczne litewskie odmówiły księtom pozwolenia na przekroczenie granicy. Z uczuciem prawdziwego żalu zmuszeni byli księża zawrócić z powrotem do Wilna, gdzie ten nowy dowód nietaktu litewskiego wywołał wrazenie nader przykre.



Prezydent Smetona w otoczeniu członków gabinetu postępuje za konduktem pogrzebowym.

Wielkie nadużycia Kasy Ch. w Chrzanowie.

WARSZAWA, 10. 11. PAT. W związku z notatkami, które ukazały się w prasie w sprawie nadużyć w powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie, M-stwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje co następuje:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie otrzymał w dn. 24 stycznia 1927 r. doniesienie o szeregu nadużyciach popełnianych w tej Kasie od dłuższego czasu. Dyrektor Urzędu zarządził natychmiast rewizję Kasy przez delegatów Urzędu i lustratorów Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, w której też wziął udział osobiście.

Ponieważ rewizja przeprowadzona w dniach od 25 do 28 stycznia rb. potwierdziła prawdziwość niektórych wysuniętych zarzutów, a w szczególności stwierdziła fakt defraudacji 27,000 zł. popełnionej przez 2-eh funkcjonariuszów kasy Fichę i Chacutkiewicza zatrudnionych w filii Jaworzno o której tak przewodniczący zarządu jak i dyrektor Kasy byli poinformowani lecz — jak sami przed lustratorami zaznaczyli — nie zawiadomili o tem ani Zarządu Kasy, ani Komisji Rewizyjnej ani też władz nadzorczych i prokuratorskich, dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie na miejscu pismem z dn. 28 stycznia 1927 L. 865/27 zarządził skierowanie całej sprawy do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nadto na podstawie art. 100 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) zawiesił władze autonomiczne w ich czynnościach.

Losowanie pożyczki dolarowej.

W dniu 1 marca 1927 roku będzie wylosowane 100 premii serji II — 5 proc. pożyczki dolarowej na łączną sumę 75.000 dolarów Stanów Zjedn. Amer. Półn., między którymi zostanie wylosowana premia na 40.000 dolarów, oraz premia na 8.000 dolarów.

LEON DAUDET.

20) KREW WŚRÓD NOCY.

ROZDZIAŁ V.

Udany krok.

Mieszkańcy Lugdunu byli przejęci sprawą Gonereta. Tajemnicza śmierć miliardera, artykuły z Pince-sans-Riere, wielkie sumy, przypadające w udziale trzem służącym, podnieciły i zaintrygowały cichych obywateli miasta. Aresztowanie p. Notredame, osobistość tajemniczej, znalezienie w mieszkaniu jego dokumentów i fotografii, świadczących, iż posługiwali się przybranym nazwiskiem, dopełniło sensacji.

Aresztowanie winowajcy przyjęte zostało z uczuciem ulgi przez urzędników, którym fakt ten dawał możliwość spokojnego wyehowania na letnisko. Serce zaś Cavalcata napęliło uczucie dumy, na myśl, iż kampania jego, podjęta w obronie służby z „La Pocholie“ odniosła zwycięstwo, spodziewał się więc nagrody sowej.

Z uczuciem ulgi przyjęli szczęśliwą dla siebie wiadomość najbardziej zainteresowani w szybkim zakończeniu sprawy mieszkańcy „La Pocholie“. Po odczytaniu testamentu stosunki pomiędzy służbą zaostriżyły się tak dalece, że można było oczekiwać każdej chwili tragicznego rozwiązania.

Kobiety i mężczyźni, złączeni straszną tajemnicą, zaczęli się nienawidzić również silnie, jak silnie byli więzy, które ich łączyły.

Adwokata Petitbelina ogarnęło przykre zdziwienie, nie przypuszczał on, iż pomoc o którą prosił Notredame potrzebna mu będzie w tak trudnej sprawie.

Co do p. Goneret, to radość jej na myśl, iż brat jej będzie pomszczony, zamocną została niejasnymi podejrzeniami, iż sprawa ta jest pełną tajemniczych i nieznanymi jej sprężyn. I oto nagle, kilka godzin po rozmowie z Clavissem, który doniósł jej o aresztowaniu mniemanego mordercy, p. Goneret uległa dziwnej halucynacji. Urzała piękną dziewczynę, o niezwykle jasnej i promiennej twarzy, ubraną w białe i otoczoną światłością niezmierną; wzięła ją przemawiała głosem słodkim i dźwięcznym: „Aresztowano człowieka niewinnego, który kocha Boga. Zbrodniarz jest wolny. Prawda wkrótce wyjdzie na jaw.“

Celestyna ocknęła się zdumiona i niespokojna. Stała się w modlitwie uciśniętą niepokoj i dziwne przecucia, które coraz silniej zawładnęły jej sercem.

Przyjście Clavissea przerwało jej rozmyślenia. Po długich wstępach i przemowach, zdecydował się wypowiedzieć o co mu chodziło.

DEBATA BUDŻETOWA.

Ministerstwo Reform Rolnych.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem M-stwa Reform Rolnych.

Pos. Marchalski (Ch. D.) wskazuje na wiele niedomagań w zakresie wykonywania reformy rolnej oraz domaga się właściwej obsady Urzędów Ziemskich. Klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. Sochacki (Kom.) skarży się na wzmocnienie faszystowskich osadników na Kresach.

Pos. Malinowski (Wyzw.) oświadcza, iż nie podziela optymizmu min. Staniewicza. Tworzenie kodeksu agrarnego, do którego trzeba jeszcze 80-ciu rozporządzeń potrwa bardzo długo, a tymczasem reforma rolna nie będzie we właściwy sposób prowadzona. Robi się u nas ustawy tak, żeby jak najdłużej trwała prywatna parcelacja. Stronniczo mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. Okoń (Rad. Str. Chł.) skarży się na pokrzywdzenie ludu przy parcelacji, osadnictwie, otrzymywaniu

kredytów i t. d.

Pos. Wójciszewski (Str. Chł.) wnosi rezolucję domagającą się nowelizacji ustawy o reformie rolnej w tym sensie, aby przy parcelacji prywatnej właściciel składał kaucję zabezpieczającą dokończenia parcelacji oraz aby rozpoczęte parcelacje były z urzędu zakończone.

Pos. Dziduch (Str. Chł.) wnosi poprawkę, aby pozycję na likwidację serwitutów leśnych podnieść ze 150.000 do 300.000 zł.

Minister Reform Rolnych Staniewicz wyjaśnia, że optymistą stał się dopiero w miarę prowadzenia prac w ministerstwie. Dziś, chociaż nie wszystko jest jeszcze w porządku lecz postęp jest duży, a aparat ministerstwa nie jest zły. Wiele zarzutów jest słusznych, ale najprzód trzeba byłoby uregulować rzeczy ogólne podstawowe, a dopiero później przejść do szczegółów. Pod uwagę brane są nie tylko interesy ludności polskiej, ale całej ludności.

Budżet Ministerstwa Komunikacji.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrywania budżetu M-stwa Komunikacji. Referent pos. Chądzyński (NPR) podnosi, że rok ub. był dla kolei polskich przełomowy. Poraz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, opłacono renty i procenty pożyczki kolejowej. Wtóżono pewną sumę w nowe linie i urządzenia a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21,5 milionów zł. W naszym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślne warunki, gdyż intensywny ruch trwa dalej, a także po raz pierwszy od roku gospodarczego 1919 koleje rozpoczynają rok budżetowy z poważną rezerwą kasową. Przedłożony budżet przewidyuje, że w tym roku wpłynie z kolei do ogólnego skarbu państwowego 36,5 milj. zł. Najszlachetnym punktem budżetu jest dochód 86,000,000 zł. z ładunku węgla eksportowego. Niestety M-stwo nie wyzyskało należycie koniunktury węglowych z drugiej połowy roku ubiegłego, nie stworzyło rezerwy na ciężkie czasy, które mogły nastąpić z chwilą pogorszenia się koniunktury. Drugie niebezpieczeństwo istnieje w wypadkach osobowych. Wobec wzrastającej drożyzny zaznacza się pewne poruszenie wśród urzędników kolejowych. Przeciwdziałać temu można przez podwyższenie taryfy. Taryfa nasza nie jest dostosowana do warunków dzisiejszego życia gospodarczego ani też nie jest dokładna, gdyż nie opiera się na kalkulacji własnych kosztów przewozowych kolei. Liczba pracowników kolejowych od r. 1924 stale się zmniejsza, gdy tymczasem ruch kolejowy stale wzrasta.

W końcu referent wyraził ubolewanie, iż nie został zrealizowany projekt zorganizowania wielkiego ministerstwa komunikacji, to jednak nastąpić musi.

Pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) zreferował budżet Centralnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów zaznaczając, iż mimo utworzenia M-stwa, Sejm nie otrzymał żadnego wniosku, któryby wprowadzał tę korekturę do budżetu. Opłaty pocztowe są o 75 proc. niższe niż zagranicą. Mimo to poczyty dają dochód. Imieniem komisji referent zgłasza szereg rezolucji między innymi, aby Sejm 7.200,000 wpłacone przez poczyty na rzecz bezrobotnych przeznaczył na budowę gmachów i ulepszenia połączeń telegraficznych oraz, aby wprowadzono sporządzenie protestów wekslowych przez urzędy pocztowe.

Po przewzię, w dyskusji nad budżetem M-stwa Komunikacji przemawiał pos. Dachowski (Ch. D.) mówca ten wykazywał, że uposażenie urzędników kolejowych jest niskie. W 1927 trzeba na uruchomienie mnożnej dla pracowników kolejowych i państwo-

wych 263-ch milionów zł. Oczywiście nie będzie to możliwe ze względu na stan finansowy Państwa. Jest jedno tylko wyjście, amianowicie rozszerzenie podstawy podatku osobowego. Pos. Kuryłowicz (PPS) uskarża się na niedługość organizacji kolejnictwa i domaga się usunięcia tego zła. Ponadto zarzuca ministrowi komunikacji, że na kolejach łamane są ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopiach i Kasach Chorych. Pos. Michalak (NPR) ubolewał, że stosunki służbowe na kolejach nie są uregulowane. Brak pragmatyki i dotychczas nie podwyższono dodatku mieszkaniowego pracownikom etatowym, a nie przyznano wogóle tego dodatku dziennie płatnym.

W tem miejscu urzędujący wice-marszałek Skrzyński oznajmił, że M-stwo Skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie odpowiednich zmian preliminarza budżetowego w związku z utworzeniem M-stwa Poczty i Telegrafów. Projekt ten będzie traktowany jako poprawka rządowa do budżetu.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Lypaciewicz (Wyzw.) zwracając uwagę na konieczność unieważnienia długoterminowych kontraktów na dostawy na kolejach stanicowych wielkiej ciężar dla skarbu Państwa oraz pos. Ostrowski, który wypowiedział się cały szereg krytycznych uwag co do poszczególnych działów M-stwa Komunikacji, równocześnie z zadowoleniem stwierdził, że koleje nasze do których w r. 1925 skarb dopłacał prawie milion złotych dziennie, a które w r. 1924 daly deficytu 104 miliony, w roku ub. przyniosły wreszcie dochód.

Następnie przemawiał p. minister komunikacji Romocki, który odparł zarzuty referenta co do braku sprawozdań rachunkowych. Następnie minister prosił o przywrócenie sumy 5.600,000 zł. na kupno fabryki „Wagon“. W sprawie uposażenia pracowników kolejowych, minister zaznaczył, że polepszenie plac stoł w związku ze zwiększeniem dochodowości kolei. Rewizja taryfy ma między innymi na celu także wzmocnienie dochodów. Rzecz ta poraz pierwszy w Polsce jest traktowana nie dorywczo i będzie wykonana przez 1 stycznia roku przyszłego.

Co do budowy nowych kolei, to z własnych funduszy kolej nie jest w stanie zbyt wiele linij budować. Budowa połączenia Górnego Śląska z Gdańskiem i Gdynią, a Zagłębia ze Wschodem wymaga bardzo wielkiego kapitału. Co się tyczy wreszcie łepienia nadużyć, to zarządził zbieranie materiału, a trzeba stwierdzić, że materiału jest dużo. O jakiejś pozbliżłości mowy być nie może. Poruszyszysy cały szereg innych jeszcze

Litwini naruszyli naszą granicę.

Zbrojne wtargnięcie żołnierzy kowieńskich na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed kilkoma dniami na granicy polsko-litewskiej w pobliżu Lyngmian zaszedł nowy fakt prowokacji ze strony litewskiej straży granicznej.

Przebieg zdarzenia tego był następujący. Przed kilkoma dniami o godz. 18 m. 45 patrol K. O. P'u składający się z kaprala Grzesika oraz st. szeregowca Górskiego pełniąc służbę na granicy wszedł do domu Czesnulewicz, podejrzanego o uprawianie przemytu i pomaganie szpiegom litewskim.

Dom Czesnulewicz znajduje się w odległości stu metrów od granicy, na naszym terytorjum.

W momencie kiedy st. szer. Górski wchodził do mieszkania Cz., naprzeciw wyskoczył znajdujący się tam policjant litewski i groźąc trzymanym w ręku rewolwerem krzyknął do rosyjsku: „ruki wwiechra!“

Górski zawezwał pomocy kpr. Grzesika. Litwin widząc, że Górski nie jest sam wybił okno i rzucił się do ucieczki w kierunku granicy.

Żołnierze rozpoczęli pościg, a kiedy na wołanie „stój“, znajdujący się na naszym terytorjum (50 metr. od granicy) policjant litewski nie okazywał chęci zatrzymania się i nadal uciekał — padł strzał.

Wojowniczy Litwin padł ugodzony w nogę.

Na odgłos strzałów z pobliskiej strażnicy litewskiej wypadli policjanci, ostrzelali naszych żołnierzy, wpadli uzbrojeni na nasze terytorjum i pod osłoną strzałów karabinowych zabrali rannego kolega, unosząc go w głąb terytorjum litewskiego.

Charakterystycznym jest, że urzędowa kowieńska „Elita“ podaje komunikat o zajściu, przytaczając fakty poprostu wysane z palca. Zdanłem „Elity“ Bogu ducha winien policjant napadnięty został przez polskiego sierżanta Jabłońskiego (?), który nie ograniczając się tem, że zranił go w głowę, następnie pałatnił się nad bezbronnym, brojącym krwią (!!!).

Ekspozycja min. Bartia.

WARSZAWA, 10. 11. PAT. W dniu jutrzejszym po zakończeniu dyskusji budżetowej wice-premier prof. K. Bartel wygłosi w Sejmie dłuższe exposé. Exposé to będzie słyszane przez Polskie Radio.

Z Rady Prawniczej.

WARSZAWA, 10. 11. PAT. Do rady prawniczej wpłynął projekt rządowy o postępowaniu sądowym w sprawie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji.

Rzeczony wniosek ustawodawczy ma na celu wykonanie jednego z postanowień Konstytucji w brzmieniu nadanem jej ustawą z dn. 2 sierpnia 1926 r. i w sposób szczegółowy normuje tryb postępowania przed sądem najwyższym w sprawach podciągających za sobą utratę mandatu poselskiego.

Oświadczenie Sądu Marszałkowskiego.

WARSZAWA, 10. 11. PAT. Sąd marszałkowski wydelegowany do rozpoznania sprawy postępowania Wojewódzkiego stwierdza, że od początku swej pracy nie daje nikomu żadnych informacji o przebiegu swych obrad, wszelkie zatem wiadomości jakie się pojawiły w prasie o tych obradach nie mają cech autentyczności.

Prasa gdańska o flocie polskiej.

GDANSK, 1. 11. PAT. Tutejsza prasa niemiecka zaczyna z wielką uwagą śledzić rozwój polskiej floty handlowej przyczem nie ukrywa z tego powodu swego niezadowolenia i ubolewa w związku z tem nad upadkiem gdańskiej floty handlowej. Prasa gdańska stara się przylem wykażać, że nie można w tym wypadku mówić o swobodnej konkurencji albowiem flota polska jest utrzymywana przez rząd. Dzienniki uważają, że rozwój polskiej floty handlowej oparty na funduszach państwowych odbija się szkodliwie na interesach Gdańska. Prasa gdańska nie może się pogodzić z faktem budowy floty polskiej i odmawia narodowi polskiemu przymiotów żeglarskich, dowodząc z przekasem, że przymiotów nie można sztucznie wytworzyć, są one bowiem albo wrodzone albo też można je nabyć w ciągu stuleci.

Konfiskata pism niemieckich

KATOWICE, 10-11. Rät. Wczorajsze wydania niemieckich pism katowickich Oberschlesische Courier, Katowitzer Zeitung i Volkswille na zarządzenie prokuratora uległy konfiskacie za stanowisko zajęte w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

„BIAŁE NOCE“ (Prymabaleryna Jego Cesarzkiej Mości) Reżyserja D. Bachowieckiego. UTRÓ PREMERA w kinie „Polonia“.

bie Petitbelina, który jest skończonym jezuitą, doradca wszystkich pobożniaków Lugduńskich.

Przejęty swą sprawą Clavisse zapomniał, że osoba z którą rozmawiał i od której wyludzić miał znaczną sumę pieniędzy, była znaną ze swych religijnych uczuć. Gdy uświadomił sobie popełniony nietakt — zapłózio już było.

Panie szefie policji, — odpowiedział zimno Celestyna Goneret, — wybaczy pan, lecz mam dzisiaj dzień bardzo pracowity. Pomyślę o tem, co pan mówił i powiadomię pana o mej decyzji za pośrednictwem mego siostrzeńca Fryderyka Gonereta.

— Ale, proszę pani — nastawał bezczelnie Clavisse — sprawy te muszą pozostać między nami, dlatego właśnie chciałem porozumieć się z panią osobiście. Gdyby pan Cavalcat dowiedział się o tem, że pani wręczyła nagrodę policji, nie omieszkałby zrobić z tego faktu głośnego skandalu.

— Pani szefie, czy mam powtarzać panu, że prośba pana została wzięta pod uwagę.

Clavisse był niezadowolony z wyniku rozmowy. Łajał i przeklinał wszystkich, był wściekły. Ani talent, ani zdolności, odwaga ani też umiejętności policji nie miały już znaczenia w czasach, gdy nieuczciwy dzien-

nikarz w rodzaju Cavalcata mógł bezkarnie zgarniać wszystkie dochody z takiej sprawy, jaka się zdarza raz na pół wieku.

Z Paryża przybył reporter, dosyć znany, który dał do zrozumienia szefowi policji, uśmiechając się znacząco, że pewnie niedyskrecja, dotycząca sprawy Gonereta, a pochodząca z pewnego i poważnego źródła miałyby wartość ogromną i byłoby opłacone złotem: „Gdyby tak spalił Julię Loisel — pomyślał Clavisse, — jutro będzie ona miała trzy miliony, których nie mogą jej odmówić. Dałaby mi sto tysięcy, co najmniej, aby zatrzymać kampanię przeciwko sobie. Wymęć zaś w porozumieniu z Cavalcatem byłoby dla mnie ryzykowne. Trzeba tę sprawę rozważyć. Tembardziej, że ów Notredame — Tressan bezwzględnie nie jest mordercą Gonereta“.

Zaraz po skończeniu rozmowy z Clavissem, p. Celestyna wsiadła do swej limuzyny, w celu zasięgnięcia porady w tej sprawie, którą Clavisse przedstawił jej. Chciała ona istotnie spełnić obietnicę wynagrodzenia prawdziwego miściciela jej brata. Jednak miała przecucie, że sprawiedliwość obrała miłą drogę, dzięki złym chęciom policji, która chciała oszukać wszystkich, a ją — Celestynę Goneret — przedewszystkiem.

Nowości wydawnicze.

W Świątkowski: «Suwalszczyzna i okolice Nadleśniczkę» oraz «W dorzeczu Narwi». Str. 53 i 61. Liczne ilustracje i mapki. Warszawa 1927.

W «Wiadomościach Literackich» (Nr. 6) rozmowa z Ireneuszem Płater-Zyberkim, czujnym i wrażliwym, kresowcem, — jak siebie sam nazywa —

W «Przeglądzie Poetycznym» krakowski, za luty, zwraca przedewszystkiem uwagę na...

Echa bohaterskich lotów.

Dar firmy «Lorraine-Dietrich» dla pułk. Rayskiego i kpt. Orlińskiego.

Zarówno szef naszego lotnictwa wojskowego, świetny «as» — lotniczy, pułk. Rayski, jak i kpt. Orliński...

Wobec świetnego wyniku lotów, fabryka Lorraine zwróciła się obecnie do Prezydenta Rzeczypospolitej...

Dar swój dyrekcja fabryki uważa za akt wdzięczności dla bohaterskich, lotników, którzy dokonali tak potężnych lotów...

Marszałek Piłsudski już wyraził swą zgodę na ofiarowanie lotnikom upominków.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci...

Rysownik „DUNCIO” wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem...

Kino-Teatr „Helios” ul. Wileńska 38. Złota seria arcydzieł europejskiej Potężny trójgłos miłości i poświęcenia.

konfekcji, galanterji OBUWIA POLECA D. H. W. Nowicki Wilno, ul. Wielka Nr 30, telef. Nr 908.

PLACÓWKA POLSKA MEBLOWA S. MAKOWSKI—Zawalna 15. mając 36 lat praktyki w dziale meblowym...

WĘGIEL kamienny opałowy, WĘGIEL kowalski, WĘGIEL drzewny, KOKS, z dostawą do domu poleca Dom Handlowy „Murpol”

Węgiel w zamkniętych plombowych wozach Ceny najniższe. M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Perimuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieleńcy i celów malarskich.

SŁYNNA WRÓZKA—CHIROMANTKA prawniczka Lenorman, która wzięta Napoleonom Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłość i t. d.

INTELEKTYWNA WDOWA, praktyczna, poważne referencje, poszukuje posady, za skromne wynagrodzenie...

Meble solidne najtaniej nabyć można w D.H. H. Sikorski i Ska Zawalna Nr 30

Mieszkańcy większych i mniejszych poszukujemy dla swoich rezydentów Dom. H. E. T. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. 9 05

Leżyszki, przy zgłoszeniu poda referencje oraz jakiejś gwarancji. Zgłoszenia do Administracji «Słowa» pod «Polega»

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3.II 1927 r. pod Nr. 5518 wciągnięto:

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3.II 1927 r. pod Nr. 5517 wciągnięto: R. H. A. I.—5517. Firma: Szejner Judel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3.II 1927 r. pod Nr. 5515 wciągnięto: R. H. A. I.—5515. Firma: Mowszowicz Ajzyk.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3.II 1927 r. pod Nr. 5514 wciągnięto: R. H. A. I.—5514. Firma: Mogilnik Chana.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5513 wciągnięto: R. H. A. I.—5513. Firma: Margolis Sara.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3.II 1927 r. pod Nr. 5512 wciągnięto: R. H. A. I.—5512. Firma: Lewin Mejer.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5511 wciągnięto: R. H. A. I.—5511. Firma: Kremer Szmuel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5510 wciągnięto: R. H. A. I.—5510. Firma: Kowarska Chana.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5509 wciągnięto: R. H. A. I.—5509. Firma: Klejn Sora.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5508 wciągnięto: R. H. A. I.—5508. Firma: Joffe Ita.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5507 wciągnięto: R. H. A. I.—5507. Firma: Joe Zelik.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5506 wciągnięto: R. H. A. I.—5506. Firma: Jakubowicz Mowsza.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5505 wciągnięto: R. H. A. I.—5505. Firma: Gerszman Szejna.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5504 wciągnięto: R. H. A. I.—5504. Firma: Gerszman Szejna.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5503 wciągnięto: R. H. A. I.—5503. Firma: Ass Rywa.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5502 wciągnięto: R. H. A. I.—5502. Firma: Wrocławska Szejna.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5501 wciągnięto: R. H. A. I.—5501. Firma: Widuczańska Rocha.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5499 wciągnięto: R. H. A. I.—5499. Firma: Reznicki Jankiel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5497 wciągnięto: R. H. A. I.—5497. Firma: Portnoj Lejzer.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5496 wciągnięto: R. H. A. I.—5496. Firma: Orzechowski Newach-Calko.

W sobotę dnia 12-go lutego 1927 r. o godz. 11-ej wicez. Wielka maskarada Rendez - vous całego Wilna

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „DELFIN FRANCJI” dramat w 6-ciu aktach. Cena Biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

Kino-Teatr „Polonja” ul. A. Mickiewicza 22. Dzisiaj ostatni dzień! Spieszcie ujrzeć! Złodziej z Bagdadu z Douglasem Fairbanksem

PRZETARG Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów rolnych i wodnych.

Table with 7 columns: Nazwa obiektu, Gmina, Obszar objęty w ha, Ilość cent. metr. żyta, Ilość cent. metr. żyta, Termin dzierżawy, Termin dzierżawy. Includes sections for Powiat Wilejski, Powiat Święciański, Powiat Brasławski, Powiat Oszmiański, Powiat Wilejsko-Trocki.

Table with 7 columns: Nazwa obiektu, Gmina, Obszar objęty w ha, Ilość cent. metr. żyta, Ilość cent. metr. żyta, Termin dzierżawy, Termin dzierżawy. Includes sections for Powiat Wilejsko-Trocki, Powiat Święciański, Powiat Brasławski, Powiat Wilejski, Powiat Dziśnieński, Powiat Postawski.

Wszelkich informacji, dotyczących warunków przetargu udziela Inspektorat Majątków Państwowych Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj od godz. 11 do 15 codziennie, oprócz dni świątecznych.